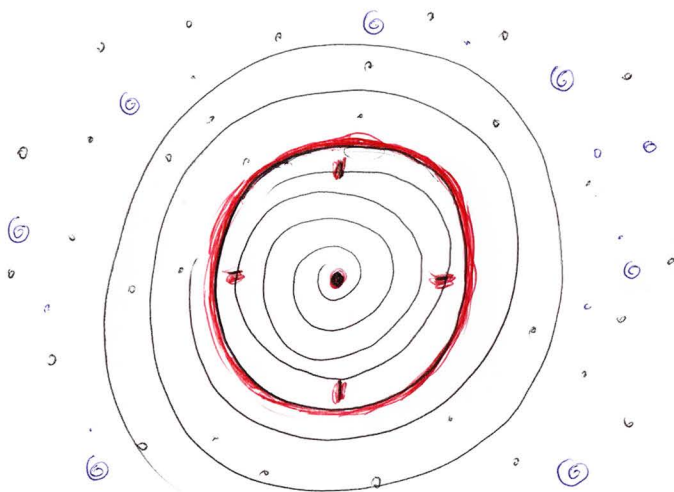


ANDRZEJ F. PACZKOWSKI



MAŁY KSIĄŻĘ
POWRACA

ANDRZEJ F. PACZKOWSKI

MAŁY KSIĄŻĘ
POWRACA

© Copyright by Andrzej F. Paczkowski & e-bookowo

Projekt okładki: Eliza Voss & e-bookowo

ISBN e-book 978-83-7859-873-2

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2017

KSIĄŻKA TA POWSTAŁA Z MIŁOŚCI DO MAŁEGO KSIĘCIA I PRAGI.

MOJE PODZIĘKOWANIA NALEŻĄ SIĘ ELIZIE VOSS,
KTÓRA NIE BACZĄC NA TRUDNOŚCI ZWIĄZANE Z WYCHOWYWANIEM DZIECI,
ZNAŁAZŁA CZAS NA NAMALOWANIE OBRAZKÓW. JESTEM CI WDZIĘCZNY.

Będąc małym chłopcem uważałem, że jeśli na wsi, gdzie dorastałem, danego dnia pada deszcz, musi padać na całej kuli ziemskiej. Ludzie na ulicach chodzili z parasolami, więc z całą dziecięcą pewnością wierzyłem, że tego dnia tak wygląda cały świat: zachmurzone niebo, krople deszczu spadające na ziemię i ludzie uciekający przed ulewą.

Gdy zapytałem mamę, dlaczego ci ludzie uciekają, odpowiedziała:

– Boją się, że zmokną.

Nie rozumiałem tego, ponieważ bardzo kochałem deszcz. Właściwie można powiedzieć, że wyczekiwałem go z utęsknieniem. I za każdym razem, gdy wreszcie nadchodziła ta straszliwa dla dorosłych ludzi pogoda, prosiłem matkę, żeby pozwoliła mi wyjść przed dom. Na szczęście była wspaniałą i wyrozumiałą matką, dlatego pozwalala mi biegać po śliskiej zielonej trawie i bawić się w strugach deszczu, nie bacząc na przemakające buty, które potem należało wysuszyć. Cały czar krył się właśnie w mokrym ubraniu i kropłach ciepłego deszczu spływającego po moim małym ciele. Włosy przylepiały mi się do głowy, oczy zalewał deszcz, ziemia zamieniała się w błoto